Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 19 | Września, sobota dnia 14 lutego 1925 | Rok VII

W piątą rocznicę objęcia wybrzeży Bałtyku.

(10. II. 1920 — 10. II. 1925)

Niezapominanem w dziejach narodu naszego był dzień 10 lutego 1920 roku, kiedy wojsko polskie, zajmując Pomorze, doszło do Bałtyku i kiedy gen. Haler rzucił pierścień w falę morza, biorąc je w posiadanie i przyrzekając mu wierność.

I nikogo wówczas nie było w Polsce, ktoby nie zrozumiał, że z punktu widzenia politycznego, cywilizacyjnego i gospodarczego, stała się rzecz nadzwyczajna. Wyszliśmy na morze. Odzyskaliśmy najistotniejszy, najpewniejszy i najkonieczniejszy warunek rozwoju państwowego. Stanęliśmy w rzędzie narodów, które tylko dzięki morzu zakwitły kulturalnie i umocniły się państwowo. Powróciliśmy ku prastarej linji rozwojowej, ciągnącej nas wzdłuż Wisły ku Bałtykowi.

To też gdy w ów pamiętny dzień polskie zastępy zbrojne dotarły do szarych fal Bałtyku, gdy w piaszczyste dno morskie wbity został słup graniczny Rzeczypospolitej Polskiej, naród polski pełną piersią zawołał wówczas:

— O morze! Nasze polskie morze!

Dopiero bowiem ta chwila stała się chwilą prawdziwego wyzwolenia narodu polskiego z tych pęt zależności niewoli politycznej i gospodarczej, w jakiej w ciągu wieków ostatnich pozostawał.

Dopiero ta chwila, gdy staliśmy się gospodarzami na wąskim choćby skrawku wybrzeża, które nas poprzez potężny żywioł wodny haczy ze światem całym, wprowadziła nas napowrót do rodziny państw i ludów, które pracują nad dziejami świata.

Morze jest nietylko najkrótszym i najtańszym gościncem handlu wszechświatowego.

Morze jest najtęższym i najdzielniejszym czynnikiem wychowawczym, twórcą potęgi i dobrobytu a zarazem dzielności, hartu i charakteru.

Ktokolwiek znalazł się na jego zmiennej, burzliwej a potężnej fali, ten zrozumie czem jest wola i energja ludzka w walce z żywiołem.

Powiadają, że morze „uczy Boga", że morze jest źródłem najczystszej i najżarliwszej modlitwy. Znaczy to tylko, że morze jest czynnikiem, wydobywającym z duszy ludzkiej najważniejsze i najbardziej wzniosłe akordy i mowę.

Nasz upadek państwowy i narodowy datuje się od chwili, gdyśmy pozwolili się odepchnąć od morza.

Nasze odrodzenie narodowe znacznie się naprawdę od chwili, gdy nietylko słupami granicznymi, ale całą potęgą świadomości naszej wbijemy się w piaszczyste dno morskie, gdy całą piersią chłonąć będziemy jego słone powiewy, gdy wolą całą i potęgą 30-miljonowego narodu staniemy na straży tego bezcennego dobra, jakim jest własny nasz dostęp do Morza Polskiego.

Po pięciu latach posiadania własnych wybrzeży morskich zrozumieliśmy już chyba, że dopiero to małe okienko na świat otworzyło nam Europę przed oczyma naszemi i dało prawdziwą perspektywę na ludzi i rzeczy.

W rzewnem zrozumieniu tego doniosłego znaczenia własnych wybrzeży morskich, jak ongi przed pięciu laty, tak samo i dzisiaj w pamiętną rocznicę, witamy Cię o Morze Polskie!

Niechaj sztandary polskie nie przestaną nigdy szumieć na Twoim wybrzeżu, a słońce niechaj przegląda się radośnie w klingach polskich szabel i zapala migotliwe iskry na tysiącach bagnetów, wyciągniętych naprężenie ku Twojej obronie.

Jak przed pięciu laty, szliśmy ku Tobie, aby wynieść z Twoich progów ostatnie ślady niewoli i wrócić Ci zapomniany oddawna uśmiech szczęścia, — tak dziś oto idziemy zapatrzeni w Twe słoneczne fale, aby w jednym stanąć szeregu do pełnej świętego zapału pracy dla przyszłych pokoleń, dla szczęścia, wielkości i chwały Najjaśniejszej naszej, umiłowanej Rzeczypospolitej.

Złoty to nie złotówka.

Wychodzący w Grodnie dwutygodnik „Nowe Życie" pisze:

„Dowodem i potwierdzeniem naszej, delikatnie mówiąc, lekkomyślności, jest nadawanie naszemu zdrowemu i drogiemu pieniądzowi nazwy innej, aniżeli przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej i poszanowanie własnej godności narodowej i państwowej.

Szczególniej dotyczy to nazwy monety jednozłotowej. Jeżeli za czasów bolesnej pamięci marki polskiej w restauracjach i magazynach warszawskich nazywano ją „mareczką" — człek się całkiem nie dziwił; obca nazwa, obca duchem i pochodzeniem i niskiej wartości zasługiwała do pewnego stopnia na pogardę i lekceważącą nazwę. Jeżeli jednak dziś słyszy się szeroko, po całej Polsce, z ust zdawałoby się najlepszych Polaków i ludzi poważnych nazwę jednozłotowej monety „złotówka", to doprawdy nadziwić się nie można.

Że używają nazwy „złotówka" ci, którym zdrowa i mocna waluta polska, a i samo Państwo Polskie jest solą w oku, że tą nazwą obdarzają pieniądz polski żydzi, rozszerzając przekonanie wśród ludności wiejskiej o mniejszej wartości pieniądza złotego polskiego (równając przez to złoty polski ze złotówką dawną rosyjską — 15 kop.) gdyż i oni wolą chaos i słabość Państwa Polskiego, — to jest jasne i zrozumiałe. Niezrozumiałe natomiast i wprost bolesne jest pomaganie w tej robocie wrogom przez Polaków z krwi i kości, skądinąd, jak powiedziałem wyżej, najlepszych obywateli patrjotów. Najwyższy czas pozbyć się lekkomyślności, a zacząć trzeźwo i krytycznie patrzeć na siebie i swą rolę i obowiązki Polaka obywatela i patrjoty.

Bezmyślnem również jest dodawanie do złotego wyrazu „polski". Innego złotego na całym świecie niema, jest tylko polski i dlatego przymiotnik „polski" jest najzupełniej zbyteczny i sprzeczny z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Łapownictwo w Niemczech.

Berlin, 11. 2. Wykryto w pruskim banku handlowym nadużycia, które doprowadziły do zawieszenia w czynnościach kilku urzędników i wszczęcia przeciwko nim śledztwa.

Pisma donoszą, że Hoefle oskarżony jest m. in. o przyjęcie dwuch łapówek, jedna w wysokości 50 tys. marek została ofiarowana mu przez firmę Deutsche Depositen- u. Handelsbank, wzamian za odroczenie śledztwa, toczącego się przeciwko temu bankowi; drugą łapówkę w sumie 125 tys. marek Hoefle otrzymał od firmy Amexyma.

Ogłoszona przez „Soz. Parl. Dienst" wiadomość o aresztowaniu b. min. poczt Hoeflego potwierdza się. Jest on oskarżony o korupcję. Nadto prokurator dowiedział się, że w ostatnich dniach z willi b. ministra wyniesiono część dokumentów, dotyczących sprawy Barmatów i obawiał się, aby Hoefle nie zatarł śladów swej współwiny w sprawie kredytów udzielanych koncernowi Barmatów. Pisma donoszą, że oskarżenie skierowane przeciwko b. min. może pociągnąć za sobą skazanie go na ciężkie roboty. Aresztowanie nastąpiło w gmachu więzienia moabickiego, dokąd wezwano Hoeflego na przesłuchy.

„Lok. Anz." donosi, że prokuratura państwowa zwróciła się do frakcji poselskiej centrum, ażeby skłoniła posła Langena Egermanna do złożenia mandatu, w przeciwnym bowiem razie zażąda wydania go od parlamentu. Egermann ma być bowiem aresztowany, gdyż jest skompromitowany udziałem w aferze Barmatów. Według doniesień dziennika komitet stronnictwa centrowego wezwał już Egermanna do złożenia mandatu.

„Vorwaerts" donosi, że komitet berlińskiej partji socjal-demokratycznej ogłosił uchwałę, stwierdzającą, że dalsze pozostanie b. kanclerza Bauera w stronnictwie jest niemożliwe, ponieważ Bauer jest skompromitowany w aferze Barmatów.

Przyspieszenie komunikacji kolejowej.

„Kurjer Warsz." donosi, że od 15 maja lub 1 czerwca br. na lepszych linjach kolejowych ma nastąpić przyspieszenie biegu pociągów. W dyrekcji gdańskiej i poznańskiej szybkość ma być podniesiona z 80 na 85 km. W dyrekcji warszawskiej stan torów pozostawia dużo do życzenia, przyspieszenie więc nie będzie znaczne.

Dążenie Niemiec do powtórnej zbrodni zaboru.

Paryż, 10. 2. Jak dowiaduje się „Matin" z Berlina z kół dobrze poinformowanych, stanowisko rządu Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego jest tego rodzaju, że każdy rząd niemiecki byłby gotów podpisać pakt gwarancyjny, zapewniający Francji jej obecne granice, natomiast żadnemu rządowi niemieckiemu nie pozwoli opinja publiczna podpisać takiego paktu gwarancyjnego, któryby utrwalał obecne wschodn. granice Niemiec w tych samych warunkach.

Francja a Polska

„Gaz. Warsz." zamieszcza wywiad z wielkim przemysłowcem francuskiem i b. min. Loucheurem, który oświadczył, że Polska powinna głębiej wrosnąć w życie gospodarcze Europy. Jako kraj, produkujący i przerabiający, nie może ona pozostać poza organizacjami, które w najbliższej przyszłości powinny uregulować drogę międzynarodowych umów produkcję międzyeuropejską i położyć kres zamieszaniu, wywołanemu przez wojnę w dziedzinie wymian. Francja dopomoże z całych sił Polsce w zajęciu miejsca, które jej się należy.

Upadek banku niemieckiego w Gdańsku.

„Finanz- u. Industrie-Bank" w Gdańsku ogłosił niewypłacalność.

Krzyżackie rezolucje.

Gdańsk, 10. 2. Niemieckie organizacje nacjonalistyczne Rzeszy oraz Gdańszczanie mieszkający poza Gdańskiem, np. w Królewcu, uchwalają co pewien czas rezolucje, wzywające Gdańszczan do walki i zapewniające im poparcie całych Niemiec. Filja partji niemiecko-narodowej w Brunświku nadesłała do Gdańska jedną z takich rezolucyj, potępiającą oderwanie Gdańska od Niemiec i wzywającą do połączenia się z Rzeszą niemiecką.

Marx premjerem pruskim.

Berlin, 10. 2. Sejm pruski dokonał dnia 10. bm. wyboru prezesa ministrów. Głosowało 445 posłów Marx otrzymał 223 głosy, Richter 162, unieważniono 43 głosy, białych kartek oddano 17. Prezesem ministrów wybrany więc został b. kanclerz Rzeszy Marx.

W związku z wybraniem Marxa na stanowisko pruskiego prezesa ministrów, „Vorwaerts" donosi, że w obradach sejmu pruskiego nastąpi obecnie 3-tygodniowa przerwa, celem dania Marxowi możności utworzenia nowego gabinetu. W przyszłym tygodniu Marx złoży deklarację rządową, po której zażąda od sejmu udzielenia votum zaufania. Prasa nacjonalistyczna przyjęła wybór Marxa nieżyczliwie.

- Kronika -

Września, dnia 13 lutego 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Katarzyny, jutro: Walentego

* **Sprostowanie!** W ogłoszeniu (Nr. 17 z dnia 10. bm.) Sądu powiatowego we Wrześni dot. „Postępowanie upadłościowe — Miłosławskie Fabryki Skór i wyrob. skórzan. w Miłosławiu" zaszedł błąd druk. Odnośny ust. ma brzmieć: **Jawny areszt wyznacza się na dzień 7. 3. 25** a nie 1. 3. jak mylnie podano.

* **Pożywność wody.** Że woda jest pożywna, świadczy o tem następująca statystyka: Człowiek wyżyje o samej wodzie 20 dni, koń 25 dni, kot 20 dni, pies 30 dni. Najdłużej bez pokarmu i bez wody wytrzymają żółwie, którym głód dopiero po jakich dwuch lub trzech latach może przerwać pasmo twardego żywota.

* **Ciekawa odpowiedź.** Jedna z drogerji poznańskich zwróciła się wprost po firmy „Oja" tow. akc. w Berlinie z zapytaniem czy nie może nabywać wyrobów jej w Polsce przez firmę chrześcijańską, a nie przez zastępcę w Krakowie — żyda, na co otrzymała odpowiedź treści następującej: „Wir bedauern Ihnen in Polen eine andere Lieferfirma nicht nennen zu können, zumal wir glaubten gerady für Polen mit einer jüdischen Lieferfirma das Richtige getroffen zu haben". Komentarze zbyteczne!

× **Sekunda w przeciągu 10000 lat.** Amerykański profesor Braun wyliczył, że dnie ziemi stają się z biegiem czasu coraz dłuższe. W przeciągu 10000 lat długość dnia zwiększa się o jedną dziesiątą sekundy. Profesor uważa to wyliczenie za jedno z największych zwycięstw matematyki na polu astronomji.

× **W Niemczech wynaleziono nową straszliwą broń chemiczną.** Na zgromadzeniu publicznem w St. Etienne jeden z deputowanych prawicowych oświadczył, że francuskie ministerstwo wojny otrzymało w ostatnich dniach zawiadomienie, że w Niemczech wynaleziono w ostatnim czasie nowy chemiczny środek walki o straszliwem działaniu. Przy pomocy tego środka są Niemcy w stanie w przeciągu kilku godzin wytruć ludność w całym szeregu miast francuskich.

× **Upalna oaza wśród pustyni lodowej.** Dwaj uczeni, James Lee i Henry Russel odkryli w Alasce tropikalną oazę, otoczoną zewsząd lodami. Wśród swych wielodniowych wędrówek wśród śniegów i lodów natrafili obaj podróżnicy niespodzianie na szeroką dolinę, gdzie przedstawił się ich zdumionym oczom, nadzwyczajny obraz: stały tam olbrzymie drzewa i kwitnęły kwiaty, wypasały się na bujnych pastwiskach tysiące zwierząt tak, że wędrowcy nie wierzyli samym sobie, potem zaś myśleli, że weszli do raju. Dolina otoczona jest pasmem górskiem, wysokości 500 metrów. Na pastwiskach, obsianych kwiatami, bawiły się niedźwiedzie, bawoły i lisy, zupełnie nie płochliwe. Nic nie wskazywało na to, że postała tam już kiedyś noga człowieka. Specjalna ekspedycja wybiera się w to cudowne miejsce celem zbadania przyczyn tego nadzwyczajnego cudu przyrody.

× **Najnowsze wieści o Marsie.** Sprawozdania prof. Hamiltona o jego obserwacjach nad Marsem dokonanych podczas największego zbliżenia się tej planety do ziemi w roku ubiegłym, należy uzupełnić następującemi szczegółami:

Prof. Hamilton. wykładający w „HarwardCollege University", dokonywał swych obserwacyj wspecjalnie zbudowanem obserwatorjum w Mondevile (na wyspie Jamaica) przez 3 miesiące przeszło.

W przeciwieństwie do prawie wszystkich uczonych świata, którym powietrze utrudniało obserwację, prof. Hamilton miał tak dobre powietrze, że stał się z przeciwnika gorącym zwolennikiem teorji istnienia kanałów na Marsie.

„Obecnie — pisze on w swem sprawozdaniu — wierzę w istnienie kanałów na tej planecie i jestem pewny, że nie uległem złudzeniu w moich obserwacjach".

Uczony amerykański obserwował też w ciągu trzech miesięcy stopniowy rozwój roślinności na południowej półkuli Marsa, a na półkuli północnej stwierdził „łatwo dające się przestrzegać przygotowania“, mające na celu sprowadzenie do kanałów wód, jakie się gromadzą w pobliżu bieguna półn. planety podczas topienia śniegów.

Fakt, że olbrzymie przestrzenie na Marsie, które miano dawniej za wyschnięte morza, zmieniają swój wygląd i zarysy a także szybki wzrost roślinności w pewnych określonych perjodach czasu — świadczą niezbicie, zdaniem prof. Hamiltona — że nie są to zjawiska przypadkowe.

Wedle obserwacyj, poczynionych w Mondeville wody okrywają połowę widzialnej powierzchni Marsa. Zużytkowanie wody z topniejących śniegów zdaje się być dobrze obmyślanem, a systematycznie po sobie następujący rozwój wegetacji w rozmaitych sferach planety, jest uregulowany, że należy przypuszczać, iż Mars zamieszkały jest przez istoty rozumne, które temi sprawami kierują.

Nieudały napad bandy sowieckiej.

Warszawa, 12. 2. Pod Równem sowiecka banda dywersyjna dokonała napadu na folwark Duliby. Napad się nie udał, gdyż straż graniczna wczas została zaalarmowana i przybyła na ratunek. Siedmiu bandytów ujęto, reszta uciekła, kryjąc się w ciemnościach nocy.

Liga Narodów w sprawie zatargu z Gdańskiem.

Gdańsk, 11. 2. Wysoki komisarz otrzymał od tymczasowego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, p. Franco de Mello odpowiedź na list z dnia 17 stycznia. W liście m. in. powiedziano: „Zgadzam się z Panem w tem, iż Pan przedstawi sprawy, poruszone w piśmie z dnia 17. 1. Radzie Ligi Nar.. Rozumiem Pańską obawę z powodu istnienia skrzynek pocztowych w w. m. Gdańsku i w związku z obsługą pocztową, której one wymagają, zanim Rada Ligi Narodów nie rozstrzygnie sprawy prawnej. Jestem zdania, że Rada może zaufać, rozumowi i dobrej woli wszystkich zainteresowanych, a przedewszystkiem ludności w. m. Gdańska i że może być pewną, że obecna sytuacja, która potrwa kilka tygodni aż do zebrania się Rady Ligi Nar., nie da powodu do nowych zawikłań. Wiem, że władze gdańskie wydały policyjne zarządzenia, mające na celu ochronę objektów pocztowych i wyrażam aprobatę dla tego kroku.

Życzenia hakaty gdańskiej.

Gdańsk, 11. 2. „Danz. Ztg. stwierdza, że ruch w porcie Gdyni podniósł się bardzo znacznie. Podczas gdy w r. 1922 przybyły dwa okręty do portu, w r. 1924 przybyło przeszło 30. Pismo wyciąga z faktu tego wniosek, że port w Gdyni jest dostatecznie przygotowanym do wyładowywania amunicji. Według „Danz. Ztg.“ Polska powinna przenieść do Gdyni flotę wojenną oraz składy amunicji z Wester Platte, a flotę handlową do w. m. Gdańska.

Dokoła zatargu z Gdańskiem.

Warszawa, 12. 2. Wobec tego, że Niemcy gdańscy nie przyjmują listów, doręczonych przez pocztę polską, kupiectwo polskie ma zaprzestać przyjmowania listów, nadsyłanych przez niemiecką pocztę gdańską.

Gdańsk, 12. 2. Pisma gdańskie zwracają uwagę na pismo min. Skrzyńskiego do sekretarjatu Ligi Narodów z krytyką raportu wys. komisarza z dnia 17 stycznia. Pisma niemieckie zaniepokojone są zwrotem min. Skrzyńskiego o żywiołach, które dokładają starań, aby pogrzebać postanowienia Traktatu wersalskiego.

Z życia Towarzystw

** Zebranie Wrzesińskiego Kółka Włościanek odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 12-tej w poł. na salce parafjalnej. Z powodu bardzo ważnych obrad stawienie się członków konieczne.
Szyfterowa, Gutowo Wielkie, przewodnicząca.

** **Cześć Pieśni!** Dzisiaj, w piątek 13 bm. lekcja śpiewu dla pań o godz. 7,30; dla panów o godz. 8,30 wiecz. Lutnia.

** Roczne Zebranie Wolnego Cechu Stolarskiego we Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego 1925 o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Goślińskiego ul. Warszawska. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczne przybycie prosi Zarząd.

** **Gotów!** Zwyczajne zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 7,30 wiecz. Zebranie zarządu 15 minut przedtem. W niedzielę 15 bm. zbiórka wszystkich druhów o godz. 1,45 na dziedzińcu koszarowym. Zarząd

** Roczne Walne zebr. Zw. Inw. Woj. Rz. P. Grupa Sokolniki odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego o godz. 12-tej. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 12. 2. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang 24,74, fr. franc. 27,73, fr. belgijski 26,37, fr. szwajc. 99,86.

Warszawa, 11. 2. Dolary 5.17, Belgja 26.45, Holandja 208.65, Londyn 24.78, Paryż 27.77, Praga 15.31, Szwajcarja 99.88, Włochy 21.47, Sztokholm 138.40, Wiedeń 7.29, Pożyczka złot. 8.00, Poż. dol. 3.78, Poż. kolej. 8.80, Poż. konwers. 5.00.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn, 11.II. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.
(Notowania w złotych polskich.)

Żyto	32,50-33,50	Ziemn. fabr.	5.-
Pszenica	37,00-39.00	„ jad.	-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	1,80-2
„ brow.	26,00-28,50	„ „ pr.	3,-3,10
Owies	30,50-	Siano pras.	7,20-8,20
Mąka żytn.	45,00-47,00	„ luźne	4,60-5,60
„ pszenna	55,00-58,00	Tatarka	-
Ospa żytnia	21,00-	Groch vikt.	30-34,
„ pszenna	-	Groch polny	22-25
Wyka	-	Seradela	14,-16.
Łubin nieb.	10,50-12,50	Konicz. cz.	160-230,
Łubin żółty	14,-16,	„ b.	200-250
Peluszka	-	Rzepak zimowy	-

Usposobienie spokojne.

Kradzież

z 10. na 11 lutego bm. skradziono gospodarzowi Fr. Bartkowskiemu z Pałczyna większą ilość pszenicy i worek pszennej mąki z sufitu chlewnego. Ojczym posądził o kradzież pasierba Czesława Wawrzyniaka z Pałczyna niewinnie, który żadnej wspólności w kradzieży nie miał.

Ostrzegam

przed dalszem rozszerzaniem przeciw mnie pogłoskom, ponieważ każdego pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Czesław Wawrzyniak, Pałczyn.

Obwieszczenie!

Stosownie do art. 24 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. V. 1924 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 61 poz. 609) wyłożoną jest lista poborowych rocznika 1904 zamieszkałych na terytorjum tut. miasta do przejrzenia interesowanym w przeciągu 14 dni, tj. od 10. II. do 24. II. 25 r. w ratuszu, pokój nr. 12 w godzinach od 10—1 przedpołudniem.

Września, dnia 10 lutego 1925 r.

Urząd Policyjny.

L. dz. 79/24 II. (—) Sołtysiak.

Obwieszczenie!

Świerzb pomiędzy końmi Spółdzielni żołnierskiej 68 p. p. we Wrześni został wyleczony.

Września, dnia 31 stycznia 1925 r.

Urząd Policyjny.

L. dz. 573/25 III. Sołtysiak.